

Pomniki historii i przyrody

Park na Bronowicach

Po założeniu ogrodu publicznego w Lublinie w r. 1837, za rogiatkami warszawskimi, przeznaczonego głównie dla mieszkańców śródmieścia - powstał projekt utworzenia parku dla ludności rzemieślniczej z lubelskich przedmieść, dzielnic zatłoczonych, poprzecinanych licznymi uliczkami, zadymionych. Nie znano jeszcze wtedy terminu „środowisko przyrodnicze człowieka”, ale znano fatalne warunki higieniczne dawnych miast i ich wpływ na zdrowie mieszkańców.

Z propozycją budowy wystąpił w roku 1860 inżynier Feliks Bieczyński. Proponował on urządzenie ogrodu publicznego na Bronowicach, nad rzeką Czerniejówką. Projekt jego zgodził się finansować Michał Kościński, właściciel budowanego tam wówczas młyna.

Park miał być zlokalizowany pomiędzy ulicami! Kunickiego, 1 Maja, Armii Czerwonej i rzeką Czerniejówką. Przewidziano na ten cel plac na piaskach o powierzchni ok. 11 morgów.

Zbyt wysokie czynsze ustalone przez władze skarbowe za dzierżawę placów zmusiły jednak Kościńskiego do poniesienia zamiaru organizowania parku własnym kosztem. Doszedł on do wniosku, że tego rodzaju inwestycje powinny finansować władze miejskie. Ale magistrat Lublina nie zabezpieczył pod park ładnych terenów nadbystrzyckich. Nisko położone podmokłe obszary wymagały przebudowy. Magistrat tłumaczył się brakiem wystarczających na budowy funduszy. Tak więc upadł projekt założenia parku z prawdziwego zdarzenia.

W roku 1875 mieszkańcy Bronowic otrzymali namiastkę ogrodu publicznego. Błędem było wytyczenie szczupłych granic, które powinny przebiegać wzdłuż Bystrzycy i obejmować tereny położone w sąsiedztwie ulicy Firlejowskiej. Nieporozumieniem okazało się wybudowanie obok parku rzeźni miejskiej w roku 1889. Nieprzyjemne zapachy pochodzące z rzeźni - odstraszały przechodniów. Na skutek tego ogród nie spełniał swego zadania, pustoszał.

Po wybuchu I wojny światowej przez krótki czas przetrzymywano w parku żołnierzy austriackich wziętych do niewoli. Wysoki parkan zabezpieczał przed ucieczką. Czuwali tam również wartownicy.

Później, według relacji p. Bogumiła Szczytowskiego, w parku mieściło się wrotnisko i wypożyczalnia szczudeł oraz największa atrakcja: teatr letni i kawiarnia.

Kiedy jednak urządzenia rozrywkowe uległy dewastacji, w ogrodzie urządzano, w dni Świąteczne, zabawy z loterią fantową i pokazem startującego balonu napelnionego gorącym powietrzem.

W roku 1931 przez park przeszedł huragan i zniszczył dużo drzew.

W czasie II wojny światowej w parku stała przez krótki czas artyleria przeciwlotnicza.

Obecnie przestrzeń tego zielonego obiektu jest niewielka (2,6 ha). Każdy metr kwadratowy powinien się liczyć na wagę złota. Pomimo szczupłości terenu w parku rośnie lipa, jesion, klon srebrzysty, jawor, kasztanowiec, wierzba, dąb czerwony, grab, jarzab pospolity, robinia akacjowa, iglicznia, klon jesionolistny, buk, jesionolistny buk, jarzab szwedzki, dąb szypułkowy, topola, bez czarny, ligustr, forsycja, głóg, dereń, świdwa, jaśmin, bez lilak i inne gatunki.

W parku znajduje się sieć wodociągowa. Miała tu w czynie społecznym powstać fontanna. Niewłaściwe oświetlenie, jaskrawo kontrastujące z mrokiem sąsiednich ulic - niszczy entomofaunę. Brak właściwego ogrodzenia również nie dodaje temu miejscu uroku.